

# POGROM TATAROW

Przez

**Wielmożnego Hetmána Koronnego**

**Stanisława Szalkiewskiego / Ktorych 30000. legło**

**Od siedmiu tysięcy Rycerstwa Polskiego /**

**W wołoskiej ziemi / 6. Octobris**

**W Roku 1620.**

25. 761. 7.

Przy tym

**Ordynel wyprawy Tatarskiej na Woynę /**

**MARCINA BRONIEWSKIEGO.**

**Z 360 edykt Rozkazow Elizowych.**

BIBLIOTH. UNIV.



**VESPESIANVS INQVIT**

JAGELLONICAE

**Stando moriendum est Pro R. P.**

**Imperatori**

4.

## S. METHODII VATICINIUM

quem S. Hieronymus inter viros illustres connumerat, de interitu Turcarum in hunc modum,

Cum Christiani in summa erunt tribulatione & anxietate extrema, tum propter dissensionem discordiamque principum & populi, tum propter raras victorias adversus Turcas, neque amplius spem habebunt salutis ac ereptionis ex manibus Turcarum: tunc subito surget Rex Christianorum, qui & Rom. à quo devincetur Turca & subiiciuntur ei, ita quod hoc regnum Christianorum magnificabitur super omnia regna mundi. Et imponet hic Rex Rom. Turcis iugum septies gravius, quam ipsi Christianis imposuerunt, quia non solum amissa regna recuperabit, verum etiam propria Turcarum dominia occupabit, terminabitque cum Impe. tum legem eorum, & convertet infideles ad Christum per novam prædicationem Evangelij, & erit cum conversione infidelium Ecclesie innovatio ac pax & concordia, qualis antea non fuit, eritque aureum iterum seculum, quod durabit usque ad adventum Antichristi meri ac puri, iterum affliget Christianos miris modis.

484

**D**o onym wielkim Bohatyrze Witoldzie Książciu Litew-  
skim/ktory Tatarzy nie tylko był ustronił/ ale też z gniaz-  
dem Horde jedne do Litwy wsiol. Był to prawie bia Tę-  
cārski/ y aby ie w wiezney grocie miał/ Traby w polach Sau-  
rańskich wysoko postawić dal: zkadkolwiek jedno wiatr powo-  
stał/ onymi Trabami dzwiektem pogromne Tatarzy strąszył/ y  
narzeczła pogroźke iako Marcin Broniowski ktory v nich był  
w wiezieniu świadczy/ Łajnie sobie za Oczakowem przez z budo-  
wać dal/ że kiedy sie Witoldowi do łajnie iechać zabążyło/ to  
Tatarowie z Tauryki uciekali: iest do tych czasow ieszcze Most  
Kamienny na Bochu łajnie/ rozwalisz znaczne tamże groby/ y iac-  
kieś basty/ y kości/ wiele widzac pobitych Turkow iako y  
Tatarow.

Znać ieszcze do tych czas gdzie zowia śina woda/ ktora w  
Boch w pada/ Probica albo brama nie dostepna na wyspie Ka-  
mienney ktora w okolo woda otoczyła/ szczytna wielka/ na kto-  
rey sie moze kilkadziesiat tysicy zachować ludzi/ względem os-  
kwiłości pol y zwierza. To poczawszy od Witolda y Jagiela  
Krola zawsze a porządkiem aż do Zygmunta Augusta/ potym  
do Batorogo zawsze zwycięstwa naszym nad Tatarzy obfite mie-  
wali/ nie tylko zwycięzstwem y walnym woyskiem/ ale od samych  
Ukrainskich Kustich y Podolskich obywatelow/ partykularne  
pobicia bywały tych przedziatrzmych tatarow/ ile abowiem by-  
ło: y iest Zamkow na podolu/ nie był żaden żeby namnię sta wie-  
niow w Kaydanach/ dumy tatarskie zelazem nie brzeżal y/ ale w  
Broniki weyjrzawszy porządnie dowiedziec sie.

Ostatni ieszcze raz za Hetmanstwa Zamoyskiego Kancel-  
erz Wielkiego/ znaczne na Cicorze Tatarow ustroniem / ogi-  
sto strzelba gesty sobakow Tatarskich po polach rozmieszenie ze sa-  
nym rozkazaniem do Hord swych musialo sie y potomstwo Bat-  
mowe sromotnie rozbieżec: potentix enim omnia cadunt. Był to a-  
bowiem Pan mady dla tego szesliwy/ ale po śmierci iego. U-  
marło też było y szesćcie iego/ bo nie bedac dlugo Hermana ci

pół wzięł serce na wależne zawoźdy potomstwo Lechowce / y gdy  
chcieli to zawoźdy swoje przewoźdyli.

A iż takich zabiegow / y tak częstego zagrąbiania ludźi litwa  
iść sie / dla tylko samych poddanych swoich / ona zaczęła go Domu  
Anna Jordanowa Kąstelanek a Bratowostka / Siemawostka y Zes  
tmaniska Cortka w Mikuliniszach dala Zameček z murować / kto  
redy gościnniec zawoźdy Tatarowie miawali / y od onych czasow  
daleko iuż miiali / wielki to animus był tey Paniey / że gdy by sie  
iey było godziło : to reka wczynić / co w myśli miała / siła przed  
bojaźliwym bellikosa dołazać mogła.

Ac to też y niebożczyt Zamoystki / Szarygrad osade opatrznia  
zostawil / aby y pośmierci poddanym niegdy swoim obrone dal.  
Ale ktoby sie po podolu teraz przechodzić chciał / siłaby spustofie  
nia wyrzwał. Bo skoro onych wielkich meškalo obroncow tak też  
sie y dobro w śarpanine dalo.

Teraz tedy gdy Satá niebieskie koleń idac / na kraj puli  
nocny rade swo obrocily : Poganin pragnie aby mu skory wiezica  
no : iesli mu malo w Persyey sie dostalo / badz z poduszczenia Zes  
retyckiego / ktorzy bliscy sa Poganistwom tak Kalwin y Lutér  
do tego centru nauke swoje wiodl / za oznaymieniem co R. J.  
III. przez Uniwersal generalny / iż Bisurmanin odpowiada / y ta  
kie contempta czyn / że posly lekce wazac imie Chrześciańskie  
deptać myśli.

Ruśyl sie zaraz Pan Hetman Koronny / także wespoly  
Polny y Rycerstwo inſe / w Roku 1620. na podole zaraz we  
znawa. A przysiedszy do Wolow Chocim nazad wzięli / y co tam  
Turkow bylo wybili / Gospodar Gracyan zaraz sie poddali y z  
inſymi Panym y zatyym vno & eodem consensu. Na cycore posli 1.  
Septembris y tam iako y pierwey Asfaltem Rzymianow / o ktor  
rych Cicero w Oracyey de lege Manilla fuit proprium & propugnaculis im  
perii sociarum fortunas populi Romanis longè à domo bellare non sua tecta defen  
dere: oboz swoy zaspacowali.

Gdy wstyszał Skinderbasá o naszym w Wolosedy / przez  
prawił sie na te strony Dunaj / ktorych było 4000. a ten sie spo  
Dzewg

486

byli walczyć ze mu mieli przybył z rostkazania Turckiego Tatars  
rowie/ hospodar nowy Wołostki Multański y Siedmigródz  
cki/ y tak stał cały dzień czekając y ze wstydem nazad musiał  
od wrot wzniesia dyma/ do którego w rychle piątego dnia przy  
był hospodar Wołostki w 16. tysięcy/ Multański Wajda w 12.  
tysięcy/ Siedmigródzanie w 7. tysięcy z brodami w sęcy a w  
białych kopyniakach/ do Białogrodu Tatarowie przybyli  
Galgá który od Cesarza Turckiego iurgieltu ma na każdy  
dzień Talarow 12. y pul/ przybył w tysięcy 13. Komonitow/  
którzy byli staneli pod Soroka w Wołoszech gdzie się wzięto  
nasyć kamicą.

Drugi Galis Murza/ y ten ma iurgielt do śmierci pięć Ta  
larow y pul na każdy dzień/ przybył we 20. Tysięcy Do którego  
przybył od Azoru Chan we 27. tysięcy/ którzy swoim obozem  
położyli się pod Thehinia między Białogrodem/ y czekają rychło  
się im Skinder Basa także ruszył pod Cycora/ są to tam pola  
gdzie to pogańskie wojsko stanelo/ bo Bracławskie Sawranen  
skie/ Czarkowskie/ y Białogrodzkie pola między Bohem/ y Wie  
strem leżą od pulnocy zaś tu Dniepru y Bohu z niektorey części  
nie mał obferne y trawiste/ ale od zachodu tu Wiestru y Prutu  
rzekami/ wiec y wieysca leśne y pastorkowate są. A gdzie zow  
wia Wilga była po grecku Likostennum/ po turecku Jlias/ tam  
są głębokie przytopy blisko Morza/ y Jezior/ y potokow weso  
łych/ Kacibies Horodise z burzenem nazywaia gdzie jest wiele  
kie jezioro które Owidowo zowia/ iż tam nieborak Owidiusz  
leży/ gdzie swe żalofne troski abo Elegia pisał.

Tamże jest port barzo sławny który zowia Acygoła ono  
mieysce ma trzy przytopy głębokie jezioro w ryby bogate  
i to fałkowa miłościa nazwane które do morza blisko w  
pad maia. Tu miezlizona liczba Kozaków wstawnie się zbier  
ga/ którzy iako słyszącie zawródo y się z Pogány uganaiia.

Podole zaśie iako Kamieniec/ y Wołoska ziemia między  
Wiestrem y Prutem rzekami/ a w orzodku Thehinia y Biało  
grad przy Jezierze Owidowym/ a z drugą stroną Morze  
cwoye

Wojtkom blisko od zachodu pole y morze to od południa Białogrod y Dunay Rzeka ktora jest blisko Orzakowa od południa Dniepr/ w ktory Bóch wpada/ tu są pola dżitkie od południa Czarne Morze Bereżania lejoro stone/ y serotie a od zachodu Cześć bliska rzeki ma.

W r. 9. Septembris przypadła wielka ość pogaństwa/ iá kósaranczy w piotkowy dzień. A w tym Tulbowski z drayca wcielił przez Pruth trzysta wszystkich nie pamiętając na Cnotę Szlachectwa/ y z nimi Byzet Sekretarz Gracyanow/ ktorych wszystkich Turcy pobili/ a Byzet na pal w bili. Ci wielka trwożę w obozie uczynili.

Alle J.M. Pan Kanclerz animując żołnierstwo znown ich do meztwa obrocił/ że gdy na oboz nieprzyjaciel następował w porwie też przedostciał a nacieral/ od strzelby ognistej z bity/ y tam Szali Murza naprzód ofiary duszami swymi szartom uczynil. Drugiego dnia Sendziat Theinski ze dwudziestu tysięcy/ y ten od rat polskich kołmi w ziemie w deptany/ y posoka swoja wfarbowany poległ/ W niedziele Galga komunistem chciał sie popisac/ iuz á naszym gwałt byl: bo posilku zniś od á mowi Philosoph virtus dispersa debilis est. ale z łaski Bożej od meztwego rycerstwa z bity.

A sztal sie rozruch wielki w obozie/ zaczyn przypadła nieszczśliwych y niezgodnych animusow obfinara mens In malum Conflictum, a z tad Panicus terror, iaki niekie dy Jowisz na Obrzymy puścił/ że co niezwydzieny mieli być/ to strach do nog skrzydla przywiaszawszy trwożył/ a tam ten sie szczśliwym być rozumiał/ ktory był nablizey zguby/ że y strasna rzecz/ y dziwna była widzieć kilkadziesiąt tysięcy takie zamieszanie/ y strach taki: że ieden drugiego/ ani widzieć/ ani znać/ ani odpowiedzieć/ ani radzić/ ani wstysiec sie mogli/ ale każdy wcieka/ a niewie dla czego. Jádow witych wiadom Tatarskich fascynatio nas zaraziła: A do kad w nocy w Taborze zapalony/ iuz sam tylko Pan Kanclerz w namieście swym/ a w drugim Je. M. Pan Hetman Polny z garzścią wojska w okopie nalezli sie przecie strzegac nieprzyjaciela

Niego nálezdu/ ač nás sam Pan Bog strzegł bairje/ ledwie Pa  
 dmiowi uspokoił sie ten tumult/ gdzie zaraz rachował J. M. P.  
 Hetman/ ktorzy y wiele ich po wcieliło/ z ktorych ktorzym kto  
 nie żyw do tych czasow niewiem/ to tylkośmy guli y teras wles  
 my/ że nam siła przez to potęgi y animuszu ubyło/ a pohancom  
 serca przybyło/ a to nawietża : że ten tumultem/ otworzyły  
 sie Ciurum y innym kłtkom do swey wolej wrota/ ktorzy wiet  
 szaczę dobr naszych pozarywali/ a naprzod pp. Hetmanom kto  
 ry žal do końca nas prawie stracił : ale z smrody wielkie nas  
 dwóily rusylismy sie w Dzień 6. Michala taborem z Cycory  
 dwie mili od Jassow 6 niesporze/ a w tym obstopiwszy nas Pog  
 ganie w kolo/ cala noc przeciesny ich mordowali/ 30. Septem  
 bris rano słońcem wesciem na tarli na nas wszytko moc mus  
 ścielsiny stanac y bitwe dac/ nacierali ze dwie godziny moc no z  
 dzial bili/ a nabarżey nas Janżarowie skodili/ ale iaki swant  
 odnieali za pomocą Bożan nie rychlo ran śmiertelnych zagoia/  
 Ponie naše posoka ich iako bryzolia były wszytkie z farbowane/ y  
 tak musieli wstapic/ tnsiny troche odposyntu dostali. Das  
 wieczorem ruselisny sie na cala noc/ a nieprzyiaciel msy w zna  
 wody za nami. Prima Octobris. Tu sie każdy z nas na wzył  
 że Pan Bog sam y serca dobre daie/ y zwyciestwo. Z Bogiem  
 trzeba na wojne : nie z przeklectwem/ y z lupiestwem ludzi  
 y bogich.

W wieczor rusylismy sie/ a ci psi przecie iako zwoyśay ma  
 sa/ na kolo za nami/ 4. Octobris caly poranek turbowali nas  
 aleśmy przecie sli do wody/ po południu przyflismy do Derpty  
 rzeki/ ktorey nie dali nam Poganie dostac/ musieliśmy stanac w  
 polu bez trawyn/ pełnym Szarańcze/ w gorocu/ w dymach/  
 z pożaru ktorymi na nas kurzyli Tatarowie rozmaitcie sie mszac/  
 ledwie wytrwawşy nam godziny/ na stopili na nas pełna mo  
 ca/ tak że w kolo nie widac bylo ziemie przed nieprzyiacioly/ tyle  
 to niebo : y to w wielkiej kurzarwie. Potemnie Turcy sturam  
 na nas puścili/ tak że sie im prawie w bok karabiny wtykaly  
 starli sie prawie zalem z nami/ poszedł nam Pan Bog dsiennie  
 isny

Wszystko odpedził z wielką skoda / sześć tylko Niemców stracił /  
 i tych nam było żal / bo żaden nie był aby darmo tyle wy-  
 puścić miał i musiał tu / tak serdecznie Szoci pozynali. Dzia-  
 ła także nasze dobrze nam posłużyły / bo widzieliśmy w onych  
 nieprzeznaczonych kupach wiece serotie i przestrene od djaltes  
 te sie kazaly im roste pować amterzelnie / tamiesmy poznali iak o-  
 testy zymy Żydami ze temi woyna stodka / bo gdyśmy sie z nimi  
 zbiegli i fable drugi zapomniat skoro nam w oczy weyfrzeli.  
 Tu sie nam Skinderbasa wymiatal / ktory iuz w rękach welne  
 wieziono musiał.

Wieczorem ruszyliśmy sie i porannu / 5. Octob: staneliśmy  
 nad rzeka Kobelica / i ten poranek iuz byl nam skodliwy / wie-  
 szorem sliłmy na cala noc / nalezdzal znornu nieprzyłaciel / bo  
 iuz woysko bylo strachlale a pomocy nikad / iedni od niespania  
 faleli / i tak padali drudzy na ziemie vsypiaiac / gdzie ich pohasi  
 wyzastawali. 6. Octob: o dziesiatey na pulzgarzu staneliśmy  
 godzin dwie na dzień / na dolinie Bertie nad stawem / tu zaraz  
 odpoczynku niedaiac Skinderbasa swym woyskiem tal na nas  
 sturmo wac / i zawodzil sie w slytka silo / piec albo sześć kroć / lecz  
 i tu Pan Bog z nami: odbiisłmy go niezmie / ze w zad yz sroda  
 swa wstapic musial / tu malo garzsc polskiego lada pilany Tur-  
 cyn poznal iako iest ciezk a reka nasza / ze owe pstre zawoie iako  
 grzyby nogami potarte na mile lezaly / y odwrot sromotny w-  
 hol / coz trzeba bylo posilku dobitkow dokonzye. O poludniu  
 zas widzac ze Leonina non sufficiebat pollis induit vulpina. Poslal Galga  
 do Jch III. PP. Hetmanow zaluiac wrzeczy zbrayca chytry /  
 ze sie dawno nie konczyła vгода / ze sie z obu stron tak meznych  
 y wacnych Monarchow krew rojiawa: ale niech znornu przysla  
 Christoph. Druzbica / ktory mnie nie zrozumial dobre / com  
 przeseł wstawal: teraz znornu rostaze y z konczy m vgo de / da-  
 lista Jch III. PP. Hetmanow vlovic nie pomniac co Honerus na-  
 pisal / Woyna odelgi nie ma: badi tez dla vego vczynken  
 slyst aby sobie woysko wycchio poslano P. Druzbica / a zatym  
 woysko viece Casatorwysch przysla rano 7. dnia Octob:  
 w slytka



wojsko a było strumowali nas aż do południa / tam nam Pan  
 Bog wielce pobłogosławił z wielką hańbą y z łodą odesłi / bo  
 tylko dzieciem : a bezstrzał y śabel pogaństwo od naszych ziemie  
 się chwycali / y tak wojsko w wieczor ruszyło się wychnawszy tro-  
 che na całą noc / a pobancy zewsząd kolem wtarczkami nas ścio-  
 galo. 3. dnia Stanielisiny rano w delinie przy wsi zapaloney / y  
 tu poganie kusieli się o nas / a mianowicie z gory wesc kiey z dział  
 nas skodzili / ale nastął Pan Bog pokrępił / że też iuz Ciurowie  
 sami / y co lekšych ludzi garzstka wypadł z Taberu / w one go-  
 re tak się meżnie wdali / że wojsko pogaństwo wstopić mu-  
 śialo / y taka trwoga nanić przysła / że ianczarek y dwu działek  
 odbiegli. Jesze ich to nie odeгнаło choć ich wiele poległo / bo  
 co raz odmięiali pułki / a nas nieo pożyntkiem trapiłi : iako się  
 wysze powiedziało / ale wkradka na nas natarli / żeśmy stanąć  
 musieli y dać im birowe / czynili sturm potężny Tatarskie puł-  
 ki ale y tych Pan Bog za nas pobil / y odpadli od pierwszego  
 sturmu / y dali nam pokoy : bosmy im kożucha dobrze w fizes  
 chrali / tylko co idąc zanami wstawiczna strzelba nas z ianczarek  
 złukow skodzili / a iuz też tylko dwie mili od Niesstru zostawa-  
 ło nam. Zaczyn widzac Skinderbasę że nam nie mogli nic wy-  
 czynić został iuz z wojskiem swym / tak że Tatarowie tylko coś  
 tych psow zanami się wlokło z Wolo chamizdraycami dawnemi  
 ktore się dopiero dziś odkrely a wielkie barwo / my też postępi-  
 wšy wielkie pułmile w droge widzac się wolnych od nieprzy-  
 iaciela / niespodziewajac się na wolności zarazemy z onem mie-  
 lem y postuśenstwem ktorem nas Poganin trzymał / a Pan Bog  
 błogosławił. Jeli restnić pp. Hermani y nie trapić wojska chie-  
 li w tymże porządku ku niestrowi wstopić y tam się okopać. Jes-  
 lisiny zaraz consylia ich z naszymi sententjami rownać / iedni ra-  
 dziłi znowu się taborować ku puńocy tu dwu godzin odpożyc /  
 drudzy do wtrą trwać / a w tym wojscey kozacy y chalastra wi-  
 dzac czas swoy na konie porśiadali / ieli barzicy burzyć wojs-  
 kiem / okrzyk y na Rycerstwo y na Pany czynić / w tym confuzy-  
 o jami na się strzelanie z Tatarami y z piechota.

bo wojow hulcystwo y tak mlec szanine wczynili/ woysto rospros  
 byli: y czego nieprzyiaciel nie mogli przelomic: to rozruch rospio  
 byl za godziny/ ze oprytkowie y wołofa wiela sie na pasla rozers  
 wanyymi.

A w tym wielkiey przewagi slowiek Starosta Łaiski/ Je  
 M Pan Dynow/ maiać pod chorogwia swa Szoty/ Jnderlans  
 dy ognisko sie stawali/ ze serdecznie natezmitow tak wiele vprzas  
 znał maiać 400. slowieka/ gdzie kopa ladontow Tatarzyna  
 darmo nieodprawił każdy swego/ ktore pogaństwo tak do zies  
 mie lecialo/ iako żer gradem z debu obity. Aż potym w rosypa  
 ke Tatarzyn sie pus. i w sy/ tam gdzie sie im niebroni: wybos  
 bylo dwa albo trzy tysiacie na rozne miejsca/ brali y zabiali/ ale  
 nie bezpomsty: bo gdzie na naszych przyszli dorachować sie siebie  
 niemogli.

Tak Pan Bog mala liczba wielkość zwykł tepic: wiec y  
 niedziw iesli sa niektorzy pobici/ nie rozumiem: iedności/ ktorzy  
 w ciegnienniu y w stanowisku gwałty/ y lupy nieprzystożne/ czyn  
 nili: Omnia rerum inspiciendus est finis. Napisał abo przestrzegł IVSTVS  
 LIPSIVS in Ciuili doctrina. Żolnierz ktory sie Boga nie boi/ Krola le  
 ce waży/ na Hetmana nie dba/ coż za skaranie zato weźmie: po  
 wiada ze napierwszym z nieprzyiacielem potkanu zabity bedzie  
 nie bylo by prawo sprawiedliwe Boże/ ze gdzie idzie o krew  
 Chrześciańska/ o krzywdę Bożą/ ten co krwi Chrześciańskiej za  
 lość y w przezwisku krzywdę czyni/ a w wydzierstwie w bogich  
 nie sprawiedliwość wyrzadza/ aby ten miał sie w cale zoszac nie  
 wierze Curipides mowi/

Iniqua bellans bella saluus haud cedit.

Pzeto trzeba sie krzywdy czynić strzeoz/ y przeklećkwa  
 ktore pochodzi za niekarnością y rozpusta żołnierską/ CROMERVS  
 prerioslingentii Vir Linus Polski zostawil przykład w Kronice swey  
 Do plus powiada woynie wradzono/ na ktora y Conturlacya na  
 Łsieża/ y na lud pospolity sos ciężki postanowiono/ zaczym prze  
 klectwo od wszystkich powstalo iakis byl efekt owey wojny/

uchoy

Wchoynię lednych w tezierze przed miastem topili/ drugich pos-  
 bili/ że sam Krol ledwo żywy z woyny rzedi/ y w Sempelberka  
 iestze podziędzien zowa Stoł Kazimierzow/ Ktorego nocował  
 ale zaś gdy poduścił Gas naszym/ odwetowali dobrze swoje:  
 Nam foris si qua fueris accepta calamitas, emendari potest, ale gdy w domu  
 iak a sie kleska stanie za śmiertelna ia poczyna.

A przeto do Woyny trzech rzeczy potrzeba Rady/ przygoto-  
 wania/ y ludzie wszyscy sie dla tego ćwiczyć mamy/ y zwykli sie w  
 niebezpieczeństwo w dawać/ tacy ludzie ktorzy w pokow kiedy  
 kolwiek siedzieć mają: bo niemaż żadney pracy ktoraby nagro-  
 dy niepotrzebowala. A dla tego przodkowie naszym żołnierzom  
 ktorzy sobie dobrze w potrzebie poczynali/ nietylko żołdem im  
 nagradzali ktorem sobie y czeladź swo wyżywić mogli/ ale y na  
 godności ich wielkie sadzali/ y w pominkami cnotę maluiacy mi-  
 ścili/ iakoby pocieche y nagrode trudow ich czynil.

PRZYWILEY LVDZIOM  
 zasłużonym od Rzymian.

**V** Rzymian bylo takie prawo y edykt / Kto kolwiek  
 przynas trudne woyny wiodl/ a krew nieprzyiacielstwa  
 swoje rozlewal/ a nakoniec: kto dziesięć lat na służbie  
 ztrawil żołnierskiej: iesliby mu lat bylo 40. badź piez-  
 so/ badź konno służyl/ iuz iurgierlt pewny miey/ a po  
 tym od pracy od żołnierskiej wolnym badź.

1. Juz Szlachcicem y Bohatyrem/ żaden ci Miastá/  
 Ryntu/ Kościolá/ Gospody/ niech nie broni.
2. Nikt cie niechay niedzieczkuie.
3. Cieżaru żadnego na cie niekládzie podátku z ciebie  
 nie wyciąga.

- 493
5. A iesli co z grzeszyś / samey tylko Krolewsticy pomsty czekay.
  6. Inszy iesliby sie czego nierządneho dopuścili / ciebie sie niechay iako Sedziego v zna wce boia : badź słachćie badź nie słachćie bedzie.
  7. Co rzecześ y przyznaś / miłr ci niechay kłamstwa nieżadawa.
  8. Wolne drogi y mieysca kážde niech ci beda V Pánřkich stołow / lub Ęstazęcych wolnoc zasiesć y pić bedzie.
  9. Jurgielt doroczny dla siebie / y czeládzi twoy gotowy zawsze masz.
  10. Zone ktora iawnie poymieś / niech ma mieysce przed inszemi zonami.
  11. Kogo nie vzcíwym w stowie vczyniś niech bez dzie nie vzcíwy.
  12. Bron / Herb / przezwysto / y ozdoby pánřkie miey / y co Krolom nalezy.
  13. Co chceś mowie y czynić ná káždym plácu czyn / á ieslic by kto krzywde w czym vczynil gártem pieczetuy / ábyś stárości swoiey dogodzil / á masli roslay máto y ztad y zowad przyczyniac / zeby wiedzias no zes wysoka cnota K. P. sluzyl / ábyś sie weselil.

PRZYWILEY KAROLA  
wielkiego ludziom sluzebnym.

Takim kształtem on Karolus wielki / który po Grz 494  
kac Rzymianom pánował. Gdy Sárony trudne  
do podbicia często wierzgiąc wielka síla przelomaf  
y od nájazdow Rzymstich / iáko smieci Longobártstkie  
żolnierzem swym podeptał. Y takie żolnierstwom  
wolności nádał / ktorzy prac iego towarzyszymi byli /  
mowiac: Kospuszczam was iuz Rycerstwo moje / was  
pewnie ledwo nie Książety beda nazywac Towarzy-  
szami Krolow y Sedziami kryminatow. Odpoczyn-  
cie sobie po pracách takich / radzcie K. P. y iáwnym iz-  
mieniem zbrodni każdych broncie / mieycie wzglad ná  
biaległowoy / ratuycie sírot / ráda opasuycie Książetá  
y od nich żywności / odziece / podárku / proście.

Jesliby was kto wzgárdzil niech bedzie zá nie wro-  
zonego miány.

Ktoby wam krzywde uczynil niech podpada pod  
obráze Náiestatu Krolewstkiego.

Wy zaśie bedziecie przestrzegac pilnie / abyście tá-  
kiey wielkiey zacności y takiego Przywileiu / słuźna-  
woyn praca nábytego: badź píanstwem badź nieśtro-  
mnością albo insza nieprzyystoynościá niepomázali.

By snadź co wam dáiemy ku slawie / nie obrócilo  
sie ku háńbie / ktorey byście nie vsli zá zbrodnia wáśa /  
sobie y potomkom to nášym zostawuiae to ná wieki.

Takiey nagrody rycerstwo każde potrzebnie / aby  
mieli nagrody zá swe trudności.

Lecz tych czasow naydzie sie podobno / że drugi nie

49<sup>s</sup> służyć a imię żołnierskie sobie przypisze/ niewiem przy-  
czyzny inſzey/ iedno że omnia degenerant, nec est homi-  
num genus, quod stet suis legibus, nam & in docti docti  
oribus insignia recipiunt. Naydzie drugiego co nigdy  
goley szable niewidział a przecie żołnierz/ byle tylko  
miał srebrne ostrogi.

## O WYPRAWIE NA WOYNE TATAROW Prędkości

Gdy ma CHAN to iest Cár ná woynie gdzie/ ale na częściey nápo-  
dole wychodzić/ zaraz po swey dycey obwieści Tatarzy/ by nadá-  
lyná trzy y ná 4. niedziele żywność sposabiali y gotowi byli/ kora  
w szawłotách abo w kotnách sporzáných biora/ y ná konie kłada  
żywność tá iest iągły w piezono y zmelte/ kore woda potym ro-  
skworza to iedzo/ a zora to Salamacha do tego/ ser rozmaity/  
kobele mieso ná bigos krasiane ná stoncu wedzene/ iednak z mle-  
kákobytego y z sera ná wybornieyſza potrawe maia/ kora ná  
śmienicie przyprawia. Chan tylko ieden woz ma dla choroby  
z soba/ wielbladow też kilka prowadza dla gorzalki cárskiej  
co nosza samim aby sie ciężarem nieobciążal.

Inſzy Murzowie Vlani/ y hálaftra obmyślawaia Cárowi  
dbiad/ a bogatſzy Tatarowie daia mu chleb suchy gryśc/ co z  
sobą ná Talagach wozá.

Kiedy już Chan postanowił wyprawę/ to Cyrkásow y Pes-  
tyorſkich przebiegłcow w perony lubie ná rózne mieysca roz-  
śle takó przewodniki. A ci przypadſzy ná ukraine staraiá sie o  
iezyc/ y dostawſzy wiáziw co ná sprzedzey do Chána przywio-  
za tych mezo a z nich spráwe biora. Zátym dzień naznaczy wys-  
jázdu/ y dworzany swe do hord rozśle. A oni tak Tatarzy  
iako

496  
iako y bráńice z soba biora y chłopieta byle mogli na konin ście  
dzie/ a słabych y starych doma zostawia. A ciele si Ponia y kas  
ble nie maia bogatsy im czasem pożyczaja y to w nadzieie ze  
dobyty.

W ośmi tedy dniach a nawiecey w dzieście/ gdy Car wyie  
źdźać ma stawic sie powinni na pernych siałach. A owi co za  
Prekopen y za Dniestram sa zamini wyćieżaja. Tamże Galgo  
wie/ Sultani/ Murzowie/ y wszytkiego woyska przednieysy  
walecznicy/ tych do rady wzioręsy : naprzod z wiesniow świeś  
żych z rozumiawsy sprawie o potrzebnieyszego czasu micysca/ y o  
kazyey rzeczy lepiej sie powiodley/ y gdzie pożyteczniej czego do  
piac predko radza y wskoż sie odprawuia/ y tak namowe spole  
na mia wsy nic o tym pospalstwu nie oznajmuia.

### Tatarskiego ciągnienia Ordynek.

**Z** tego tedy mleyśca Carzykowie/ Galgowie/ y Sultanos  
zwego dworu czeladz puścivwsy wsy wprzod Murze y inszych  
znaczneyssych Tatarow y ordy/ według staray godności porzas  
dkiem za soba idocy/ a pod pewnymy znaki postępuicy. A gdy  
iuz w granicach beda zaś kole m stano/ powtoce świadomssych  
y ciekawssych ogarow wzorwia prawna ucze przed soba wypuś  
szo/ a ci dostawssy co kolwiek chłopszwa do Chana ie przywioda  
y o rzeczach o woysku iesli iakie tedy jest/ wiadomeśc biora. A  
iesli sie Chan o woysku żadnym przeciw sobie idocym dowie :  
Znowu kole wczyni z swymi radnymi/ iako gliboko wziemie y  
seroko zabieg ma wczynic. A sam z pewnym woyskiem lekko  
zamini postępie/ wiesnie wssytkie pod garlem ścinać każe/ aby  
aby pobrani beda zaś nie ponćekali/ a o Tatarach aby znać nie  
dali. Jednak niewiaśy dzieci nie biia/ ani wioza na nowe y to  
rzyści nechca rok kłaś/ aby im nie ciżala/ abo niezabawiala.

Pod Zawki iako sic sprawuiz.

**G**dy już Chan do Miast/ y wsi/ y Zamków przypadnie z Rossem/ to przednieyszych Komonitow 10 tysięcy a naywiecey 15 wybierze a przy sobie zostawi/ a drugich jako Galgi/ Soltany Setniki/ Murze y woytek zastep/ ktorego bedzie kilka tysięcy to go w zagony rozpusci/ w ktorzych kazdemu zagonowi przedniego przewodnika/ y naieznika naznaczy wzdluz mil 10 wozery tak wiele tak sie rosciagna/ a już potym znac daleko sam Chan potioni biora/ y jest taka znowa: ze w siedm dni y w osm/ a przy namniey za cztery dni poplondrowa wsoy wshedy plon bierac/ y co potkaja biiac/ palac/ do kosa sie wracaja. Nie sliby na naznaczoney czas ktorzy z nich nie przybyli dziwno przedkoscia kofrusajac a owych nieczekajac.

### O Kotarach Tatarskich.

**S**woie Chaty Tatarowie w lusia nazywaia/ wplota z chrostu drobneho chate/ y oblepia abo blochem abo gnoiem byolecym a zwierzechu brzcina przykryia/ y tak wiecey niz 30 mil az do Peretopu sie rosciagneli/ w ktorzych w iesciem lecie mieszkaiaac Tatarzy w nich/ ale w kwiectniu z zonami/ z dziecmi/ y z wiezniami/ maia inze okragle kocami y oponczami oblezone Kotary/ co trole albo gworo sie ich zmiesci na dwu kole wozac wielbladem jednym y dwujem/ albo z wolami czasem je ciagnie z dziecmi/ y z przetem/ dobytku z soba wiele wozjac/ drugie na lepszych pasach zostawia wiezniom/ na nieckach koniny iesc daja jako owowinio.

Medzy Peretopem zacie y Dnieprem y Morzem/ albo w strone pola w Tauryce sa ney/ albo z przeciwia. Azoph jest Miasteczko nad Donem wieka barzo rzeka/ y Zamek dzisownie obromy gdzie Basa Turecki mieszka/ tam wiec zaiezdzaia/ a w polach serokich medzy dneprem y Kaluzia Meotycka gdzie jest Morze Pontskie pomykajac sie tulaia/ dla paszey obafiwitey.

Nie skoro ksiezye Pazdziernik nastanie gdzie już zimna/ des  
 132



490  
Bże/ wiatry pánnia znoru sie do swych wluáiek iakoby wlow  
wracaia. W ten czas Kozacy Nizowi/ ktorzy tak lecie/ iako  
w iesieni po Dnieprze na Czajkach malych wstawnie sie przeci za  
dzaia/ każdy maiać ze czterech cholew taistre z fycu proctu/ a z  
ianczarkami lekkimi ale dlugimi nagle namichy z sroda wielka  
przypadaia/ ktorych sie oni iako ognia boia/ ktorzy wzywfy z  
soba kaffe/ y siana/ a gdy Dniestr zamarznie/ poledzie domich  
przechodza. Ci tedy Kozacy goy w Tureckie państwa w pas  
dac maia/ po ukrainskich miastach wolac daia w ten sposob.

## EDYKT KOZACKI.

**K**o chce za Chrześcijańsku wira na pal w bity/ chwietrowas  
Kty/ w kolo wpletety/ siaty/ y okrutnie zginuty/ a harlo  
dla Krzyża Swiateho daty/ hto se tey smerty nieboit pozdyte  
za nami/ Otec Boh Preczysta Maty nieda sie smerty baty.

Goysz ieden przemudry muż powiedal/ nie treba sie smerty  
baty/ Koli sie ne muż wystrchaty/ to taki żywot Kozacki.

## TAVRYCKICH TATAROW

Woylko.

**T**atarskie Woylko wssytko konne iest/ tylko kilka set Janczas  
row pieşych z ianczarkami wyrwa wssy/ ktorych Chanowi z  
abo Turek pozycza/ abo ie sam sobie spojabia/ y kilka t. z Gasem  
Karabino w z soba na woynie bierze.

Pocym z Tawryki Perekopsy/ Krymsy/ Ossowsy/ Was  
harsy/ Cyrkasy sa to trybutowni pomocnicy/ ale zaś Cyrkasy/  
Pecyorsy Carzykowie sa pi:nieżni/ albo woluntarysowie Cha  
nowi do woyny przedcy sa pomocnicy. Orskowsy zasie/ y  
Bialogrodzcy ci też za pewnymi iurgielcy/ ktore od Cara Tur  
reckiego maia/ do ktorych sie y Dobruccy/ y Dunisy obyracale  
za rozkazaniem Tureckim/ Woylka tedy wssytkiego z tych Tas  
tarow zebranego liczba 2000 tysiec/ Gasem y zo przechodzy.

A co stać nie koni iż konno leżdża/ maia białe maty wybor  
 ne kare/ ale do żartkości porywoże niemal wszyscy maia/ Car/  
 Sulcani/ y inszy mianem ichy Tatarowie Turckich/ Karamanis  
 stich/ Arabstich/ y inszych Azjatyckich/ Tatarskich/ osobliwych  
 zdobywcznyh koni na wojnie zażywaia/ zawodnik i w wielkiey ce  
 nie maia ktore w przkopie y nad Dnieprem na pasy d'orwaia les  
 cie/ y szumie/ ale przednieysze przy sobie nie dla chluby ale po  
 trzeby chowaia/ skapy zaś podle rzadko ich do talagi daia bo  
 wiecey wielbiadmi y wolmi potrzeby odprawia.

Alz wieśća ich chęć jest co bez szab lna koni w siadacia/ a że  
 by sie wielkie woysko ich zdalo koni niezliczona rzecz z soba wio  
 da/ a nauboższy przynamniy trzech prowadzi/ bogatszy po sze  
 snaści/ a kto nie ma konia to mu inszy pożyczą/ tak szabie/ ukur/  
 y skapy/ a on od tego lichwe daie wieźnie. Wład samym Cas  
 rem w Woysku/ ogon biały koni miasto proporca na wysokim  
 kciu noszą/ inszy maia różne proporczyki.

## ZTOCZENIE BITWY Y SZYKO wanie woyska iakie jest.

**A** Jeżli sie Chan dowie o woysku że donich idzie/ wyborych  
 koniomitow co by iesze niespracowanych kula trójecy na  
 miejscu iesze niesplondrowane obroci. Tak wiele zaś na? a? at z  
 te aby niewpadli na iaka samolowke/ bądź pod miastem/ abo  
 zamkiem/ na roznych miejscach porozsadzaia. A gdy sie od  
 spiegow o iakim niemalym woysku dowie/ tedy strzeże tego a  
 by bitwy nie wal nigdy/ ale z woyskiem swoim ostrożnie/ y lekko  
 postępuje/ a iesli wieśća za step nasz y poręczniyszy/ pocznie z nie  
 nagla w miejscu bezpiecznieysze y obronnieysze vchodzi/ a nagle  
 szabla/ y ogniem pustuży/ a co były wbachmacie porwany w zob  
 ki plon vpuszcza/ a do hordy co wstok vlika. A choćby w ten  
 czas dobrze że go nie goni nieprzyiaciel wiedzial/ przecie tymże  
 ordynkie n/ aby sie niezdal być nazbyt bezpieczny do samych sa  
 lasow bezprze stanku bieży/ y predko sie pod swe ogony z bieża.

O DZIAŁE WIEZNIOW NA  
graniczy Tatarskiej.

500.

**M**izerna ach niesketyś kondycya v Tatar wieźniore niśch  
Mieś/ bo głodem/ nagoście ściachte/ a dlepowo biciem ods  
nich okrutnie rciżeni że skotroć lepiej by śnać v mrzeć/ niż żyć do  
nich sie dostać.

Gdy ludźl przywioda nągranicę co przednieyśch Cha  
nowi dylećiećine wieźniow oddaia. A zagernikow śtarśy/ abo  
Porucznicyz kaźdey roty/ y ci ktorzy ich wiecy maia/ także sobie  
przednieyśe bioro/ ostatek zań Tatarow iuź sie rowno dziela.  
Jednak przed Kocimicami gdy byrmem biegli/ coć olwiek w  
diodze z gubili to wprzod odkladaia/ y wieźniami nągradzaia.

Zacnieyśe zań wieźnie bodź podleśe/ ieśli niemaią sie  
zym odkupić. Chansam zańie tatarom swoi  
im przedaie że barzo chciwy ieś na  
pieniadze.

